

9 listopada. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Ez 47,1-2.8-9.12) Podczas widzenia otrzymanego od Pana zaprowadził mnie anioł z powrotem przed wejście do świątyni, a oto wypływała woda spod progu świątyni w kierunku wschodnim, ponieważ przednia strona świątyni była skierowana ku wschodowi; a woda płynęła spod prawej strony świątyni na południe od ołtarza. I wyprowadził mnie przez bramę północną na zewnątrz i poza murami powiódł mnie od bramy zewnętrznej, skierowanej ku wschodowi. A oto woda wypływała spod prawej ściany świątyni, na południe od ołtarza. Anioł rzekł do mnie: „Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuż stepów, i rozlewa się w wodach słonych, i wtedy wody jego stają się zdrowe. Wszystkie też istoty żyjące, od których tam się roi, dokądkolwiek potok wpłynie, pozostaną przy życiu: będą tam też niezliczone ryby, bo dokądkolwiek dotrą te wody, wszystko będzie uzdrowione. A nad brzegami potoku mają rosnąć po obu stronach różnego rodzaju drzewa owocowe, których liście nie więdną, których owoce się nie wyczerpują; każdego miesiąca będą rodzić nowe, ponieważ ich woda przychodzi z przybytku. Ich owoce będą służyć za pokarm, a ich liście za lekarstwo”.

(Ez 47,1-2.8-9.12)

Podczas widzenia otrzymanego od Pana zaprowadził mnie anioł z powrotem przed wejście do świątyni, a oto wypływała woda spod progu świątyni w kierunku wschodnim, ponieważ przednia strona świątyni była skierowana ku wschodowi; a woda płynęła spod prawej strony świątyni na południe od ołtarza. I wyprowadził mnie przez bramę

północną na zewnątrz i poza murami powiódł mnie od bramy zewnętrznej, skierowanej ku wschodowi. A oto woda wypływała spod prawej ściany świątyni, na południe od ołtarza. Anioł rzekł do mnie: „Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuż stepów, i rozlewa się w wodach słonych, i wtedy wody jego stają się zdrowe. Wszystkie też istoty żyjące, od których tam się roi, dokądkolwiek potok wpłynie, pozostaną przy życiu: będą tam też niezliczone ryby, bo dokądkolwiek dotrą te wody, wszystko będzie uzdrowione. A nad brzegami potoku mają rosnąć po obu stronach różnego rodzaju drzewa owocowe, których liście nie więdną, których owoce się nie wyczerpują; każdego miesiąca będą rodzić nowe, ponieważ ich woda przychodzi z przybytku. Ich owoce będą służyć za pokarm, a ich liście za lekarstwo”.

(Ps 46,2-3.5-6.8-9)

REFREN: Bóg jest we wnętrzu swojego Kościoła

Bóg jest dla nas ucieczką i siłą:

najpewniejszą pomocą w trudnościach.

Przeto nie będziemy się bali, choćby zatrzęsała się ziemia

i góry spadły w otchłań morza.

Nurty rzeki rozweselają miasto Boże,

najświętszy przybytek Najwyższego.

Bóg jest w Jego wnętrzu, więc się nie zachwieje,

Bóg je wspomůže o świcie.

Pan Zastępów jest z nami,

Bóg Jakuba jest naszą obroną.

Przyjdźcie, zobaczcie dzieła Pana,

zdumiewające dzieła, których dokonał na ziemi.

(1 Kor 3, 9b-11.16-17)

Bracia: Jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą. Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego niż ten – który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście.

(2 Krn 7,16)

Wybrałem i uświęciłem tę świątynię, aby moja obecność trwała tam na wieki.

(J 2,13-22)

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie, oraz siedzących za stołami bankierów. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: „Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca targowiska”. Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: „Gorliwość o dom Twój pożera Mnie”. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: „Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?”. Jezus dał im taką odpowiedź: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo”. Powiedzieli do Niego Żydzi: „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w

przeciągu trzech dni?”. On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zatem zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

Komentarz:

Wypędzenie przekupniów ze świątyni należy zaliczyć do cudów Pana Jezusa. Przecież gdyby na to targowisko świątynne przyszła kilkudziesięcioosobowa ekipa wyposażonych w bicze zelotów, spowodowałyby raczej jakieś zamieszki niż duchowe przebudzenie, że nie godzi się z domu Bożego czynić targowiska. A Pan Jezus oczyścił dom Boży, działając sam jeden. Jak zauważył św. Hieronim: „To prawdziwy cud, że jeden człowiek rozpędził cały ten tłum. Jakiś blask i ogień Boży musiał bić z Jego oczu, Jego oblicze zapewne jaśniało wtedy majestatem boskości.”

Jest coś niezwykłego w tym, że świątynia jerozolimska była wówczas jedyną na świecie świątynią Boga prawdziwego. Dzięki tej swojej jedyności zapowiadała sobą, że Bóg planuje obdarzyć nas Świątynią nieporównanie wspanialszą, Świątynią żywą, tą Świątynią, którą jest Pan Jezus Chrystus. Właśnie o tym mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Po oczyszczeniu świątyni z wołów i innych zwierząt ofiarnych mówi Pan Jezus: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach ją odbuduję”. Dopiero po Jego zmartwychwstaniu uczniowie uświadomili sobie, że mówił to o sobie samym, „o świątyni swego Ciała”.

Co to znaczy, że Pan Jezus jest jedyną na ziemi świątynią Boga Prawdziwego, w której realizuje się cała treść pojęcia świątynności? Po pierwsze, świątynia jest to miejsce szczególnej obecności Boga wśród

ludzi. Pan Jezus jest Bogiem Prawdziwym, Boską Osobą Syna Bożego – i nie da się nawet wyobrazić bardziej dosłownej obecności Boga wśród ludzi, niż ta, która się realizuje przez obecność Jezus w nas i wśród nas.

Po drugie, świątynia jest to miejsce składania ofiar miłych Bogu. Pan Jezus złożył swojemu Przedwiecznemu Ojcu ofiarę miłości z samego siebie. Ta Jego miłość, w której wytrwał nawet w godzinie największej udręki, ogarnia nas wszystkich, poprzez kolejne pokolenia i każdego szczególnie, kto się do Niego przybliża.

Po trzecie, świątynia jest miejscem składania prawdziwego świadectwa o Bogu. Otóż dopiero w Jezusie Chrystusie możemy zobaczyć prawdziwe, ojcowskie oblicze naszego Boga – Boga, który kocha, a jeśli wymaga, to dlatego, że kocha; Boga, który wzywa do nawrócenia, bo jest Bogiem przebaczącym i chce, abyśmy się stali Jego przyjaciółmi.

Otóż nigdy dość podkreślania, że my wierzący nazywamy się Kościołem, czyli Świątynią. Jednak nazwa Kościół przysługuje nam tylko w takim stopniu, w jakim jesteśmy zjednoczeni z Panem Jezusem.